

# Barbara Głowala

---

## Specyfika argumentacji klaryfikacyjnej w decyzjach powszechnego sądu cywilnego

---

Studenckie Zeszyty Naukowe 9/13, 70-74

---

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Specyfika argumentacji klaryfikacyjnej w decyzjach powszechnego sądu cywilnego

Powszechne sądy cywilne, ze względu na proceduralny nakaz podjęcia decyzji, prawie zawsze stają w obliczu konieczności zastosowania prawa i podjęcia określonych decyzji w sprawie cywilnej (jeżeli tylko spełnione zostaną przesłanki procesu bądź wszczęcia postępowania w trybie niespornym).

W następstwie ustalenia stanu faktycznego i źródeł obowiązujących przepisów, sądy zawsze stykają się z koniecznością dokonania klaryfikacji właściwych przepisów, by móc dokonać subsumcji. Sytuacja izomorfii<sup>1</sup> w praktyce prawie nie występuje, a związana z nią koncepcja mówiąca „*clara non sunt interpretanda*” jest krytykowana w doktrynie<sup>2</sup>. Istnieją także sytuacje, w których sąd dokonuje klaryfikacji innej decyzji stosowania prawa, ale ze względu na fakt, iż w polskiej tradycji prawnej precedens ma charakter uzupełniający, dalszy wywód skupiony będzie na klaryfikacji przepisów prawa stanowionego.

W fazie klaryfikacyjnej wykładni najistotniejszą rolę pełnią reguły językowe, jednakże chwiejność semantyczna języka prawnego, o której mówił Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 20 czerwca 1995 (III ARN 22/95), zmusza często do sięgnięcia po argumenty systemowe czy celowościowo-funkcjonalne (a nawet aksjologiczne), jako reguły wyższego stopnia w interpretacji klaryfikacyjnej.

Nazwy faktów opisanych w tekście prawnym muszą być przełożone na fakty zaistniałe w danym stanie faktycznym. W przypadku prawa cywilnego jest to dość skomplikowane, gdyż relacja języka prawa cywilnego do języka powszechnego nie jest prosta, mimo, że jasność sformułowań prawa cywilnego jest powszechnym postulatem. Ze względu na specyfikę prawa cywilnego, które jest bardzo obszerną i dynamiczną gałęzią prawa, bogatą w terminy obce językowi powszechnemu, często nie posiadające odpowiednich definicji, wyrażenia nieostre i niewyraźne, sąd cywilny ma dość trudne zadanie. Kolejnym utrudnieniem jest

---

<sup>1</sup> O bezpośrednim rozumieniu przepisu mówi J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie prawa*, Warszawa 1988, s. 122–124.

<sup>2</sup> Por. S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 2001, s. 165; L. Leszczyński, *Zagadnienia teorii stosowania prawa*, Kraków 2004, s. 113.

fakt, iż pojedynczy przepis prawny jest tylko jednostką redakcyjną aktu prawnego i zwykle nie stanowi pełnej normatywnej podstawy decyzji (element sankcjonowany, sankcjonujący, kompetencyjny i proceduralny)<sup>3</sup>, więc należy interpretować go w kontekście innych przepisów, zaczerpniętych z wielu aktów prawnych, składających się na daną normę. Klaryfikacja semantyczna użytych słów i wyrażeń staje się głównym warunkiem właściwego zastosowania prawa. Pomimo, że luzy semantyczne są immanentną cechą systemu prawa cywilnego (trudno bowiem jednoznacznie określić co powszechnie rozumiane jest przez „nadzwyczajną zmianę stosunków” czy „rażącą stratę” art. 357<sup>1</sup> KC), sąd nie może tworzyć własnej koncepcji semantycznej, musi przestrzegać określonych zasad, gdyż w przeciwnym razie w sposób arbitralny tworzyłby normy, co nie odpowiada standardom praworządności.

Sąd cywilny dla osiągnięcia pożądanego celu wykładni klaryfikacyjnej powinien stosować powszechnie przyjęte dyrektywy interpretacyjne, uwzględniając jednak specyfikę prawa cywilnego:

1) Reguła ustalania znaczeń nazw i pojęć występujących w przepisach prawa w maksymalnej bliskości znaczeń występujących w języku powszechnym<sup>4</sup>.

Ta dyrektywa doznaje często ograniczenia ze względu na abstrakcyjność pojęć stworzonych na potrzeby prawa cywilnego, dużą liczbę słów i wyrażeń nie mających odpowiedników w życiu codziennym lub mających potocznie inne znaczenie. Za przykład może służyć odmienne rozumienie terminów posiadanie i własność w prawie cywilnym, podczas gdy w języku potocznym często się zastępują. Jako przykład nazw stworzonych na potrzeby prawa cywilnego można uznać np.: przysposobienie, rękojmię, aport, dywidendę i wiele innych, które dla osób bez odpowiedniego wykształcenia nie są zrozumiałe. W przypadku tych wyrażeń i terminów sąd cywilny powinien się odwoływać do definicji legalnych, a w ich braku do powszechnie uznanych w orzecznictwie i doktrynie definicji. W procesie klaryfikacji może zatem stosować argumenty systemowe oraz celowościowo-funkcjonalne.

Dla przykładu: w orzeczeniu z 18 maja 2004 r. (SN III CZP 24/04) dotyczącym wypłaty ubezpieczenia z tytułu odpowiedzialności cywilnej sąd stanął przed koniecznością zdefiniowania, czym jest szkoda majątkowa i jakie wydatki poszkodowanego mogą doń się zaliczać, przy interpretacji pojęcia szkody sięgnął do ustalonej w doktrynie i orzecznictwie definicji.

<sup>3</sup> Por. L. Leszczyński, *Zagadnienia...*, s. 118; Z. Ziemiński podaje przykład art. 415 KC, który niesłusznie – jego zdaniem – uznano za przykład pełnej normy, zawartej w przepisie [w:] S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys...*, s. 150.

<sup>4</sup> Por. L. Leszczyński, *Zagadnienia...*, s. 161.

2) Reguła jedności znaczeń przyjmowanych na gruncie języka prawnego (konsekwencji terminologicznej)<sup>5</sup>.

Sąd cywilny powinien konsekwentnie stosować te same znaczenia wyrażeń powtarzających się w tekstach aktów prawa cywilnego, gdyż tam, gdzie rozróżnień nie wprowadza sam prawodawca, nie wolno ich wprowadzać interpretatorowi. Należy mieć jednak na uwadze fakt, że ustawodawca często dopuszcza do niespójności terminologicznej. Taka sytuacja dotyczy na przykład definicji przedsiębiorcy, która występuje w wielu aktach i ma różny zakres (m.in.: art. 43<sup>1</sup> Kodeksu Cywilnego<sup>6</sup>, art. 4 Ustawy o swobodzie działalności gospodarczej<sup>7</sup>, art. 2 Ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji<sup>8</sup>). W tym przypadku sąd będzie wręcz zobligowany nadać tym samym słowom różne znaczenia. Sytuacja, w której dwie podobne konstrukcje są nazwane inaczej występuje w ustawie o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej<sup>9</sup> i Kodeksie Cywilnym. Ustawa używa pojęcia „odpowiedzialności z tytułu niezgodności towaru z umową”, podczas gdy powszechnie znane jest kodeksowe pojęcie rękojmi przy odpowiedzialności za wady. Jednak ustawodawca zrezygnował z pojęcia rękojmi w stosunkach konsumenckich, by odróżnić zakres zastosowania tych instytucji (spowodował przy tym pewną dezorientację podmiotów stosujących i korzystających ze swych praw). W takich sytuacjach sąd cywilny zmuszony jest do wnikliwego zbadania, która definicja funkcjonująca w systemie, będzie odpowiednia dla rozstrzygnięcia danej sprawy (sąd stwierdza, że „zwrot M w art. N danego aktu znaczy...”<sup>10</sup>).

3) Reguła uwzględniania definicji ustawowych zamieszczanych w tekstach normatywnych, jeżeli dana definicja rzeczywiście i bez błędów wyjaśnia dany termin<sup>11</sup>. Słowniczki i definicje legalne zamieszczone w aktach prawa cywilnego bezwzględnie wiążą sąd, chyba, że z przepisu jasno wynika, iż należy użyć zwrotu w odmiennym znaczeniu od ustalonego (np. Kodeks Spółek Handlowych w art. 4 zawiera szereg definicji ustawowych). Taka sytuacja zwykle upraszcza pracę sądu, gdyż tworząc definicje legalne ustawodawca stara się unikać niejednoznaczności. Często jednak w sprawach cywilnych, jeżeli dane pojęcie nie jest wyjaśnione w akcie prawnym *lex specialis*, sąd musi stosować definicje z aktu bardziej ogólnego, a czasem nawet innego aktu szczególnego

---

<sup>5</sup> Ibidem, s. 161.

<sup>6</sup> Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. (Dz.U. Nr 16, poz. 93 ze zm.).

<sup>7</sup> Ustawa z dnia 2 lipca 2004 r. (Dz.U. Nr 173, poz. 1807).

<sup>8</sup> Ustawa z dnia 16 kwietnia 1993 r. (tekst jedn. Dz.U. z 2003 r. Nr 153, poz. 1503).

<sup>9</sup> Ustawa z dnia 27 lipca 2002 r. (Dz.U. Nr 141, poz. 1176).

<sup>10</sup> Por. J. Wróblewski, *Sądowe...*, s. 130.

<sup>11</sup> Por. L. Leszczyński, *Zagadnienia...*, s. 162.

(w ten sposób odsyła się m.in. do definicji przedsiębiorcy i firmy z KC, definicji działalności gospodarczej z ustawy o swobodzie działalności gospodarczej<sup>12</sup>). Ze względu na obowiązującą regułę pierwszeństwa języka ogólnosystemowego nad językiem prawnym szczegółowym, kontrowersje budzi odwrotne zastosowanie, definicji z aktu szczególnego do przedmiotu normowania aktu ogólnego, ale wydaje się to być w przypadkach całkowitego braku wskazań znaczeniowych nieuniknione. Sędzia musi jednak wykazać się dużą ostrożnością w poszerzaniu zakresu stosowania definicji z aktu szczególnego lub aktu podstawowego.

Powszechny sąd cywilny powinien także stosować się do reguł ustalania preferencji semantycznych. Zwykle przy określaniu znaczenia nazw konkretnych przedmiotów czy zdarzeń korzysta z reguły pierwszeństwa terminu prawnego ustalonego na podstawie znaczeń przyjętych w języku powszechnym. Aczkolwiek sąd dość często musi uznać pierwszeństwo terminu prawnego stworzonego na potrzeby prawa cywilnego (dotyczyć to może tak abstrakcyjnych pojęć, jak np.: konsument, kapitał zakładowy, odpowiedzialność solidarna itp.). O dominacji reguły pierwszeństwa języka ogólnosystemowego nad językiem prawnym szczegółowym w prawie cywilnym wspomniano powyżej.

Reguły preferencji nie dotyczą syntaksy, gdyż w zupełności pokrywa się ona z regułami gramatycznymi języka potocznego, choć styl wypowiedzi nieco się różni. Zatem sędzia sądu cywilnego dokonując klaryfikacji gramatycznej wypowiedzi, posługuje się regułami składni języka potocznego. Sąd wychodzi z założenia o językowej racjonalności prawodawcy i uznaje, że „prawodawca niczego nie mówi bez potrzeby”<sup>13</sup>, zatem każde słowo użyte w tekście jest brane pod uwagę.

Obecnie sądy cywilne stają coraz częściej w obliczu konieczności interpretowania przepisów prawa międzynarodowego (np.: Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 4 listopada 1950 r., Konwencji o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów z 11 kwietnia 1980 r. itp.) oraz prawa Unii Europejskiej. Przepisy umów międzynarodowych ulegają transformacji do prawa krajowego i stosuje się do nich ogólne reguły interpretacyjne, z uwzględnieniem dyrektyw zawartych w art. 31–33 Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów z 1967 r. Zatem sędzia dokona klaryfikacji w oparciu o tekst polski opublikowany w Dzienniku Ustaw, „w dobrej wierze, zgodnie ze zwykłym znaczeniem słów, jakie należy przypisywać użytym wyrazom w ich kontekście oraz w świetle przedmiotu i celu”. W przypadku stoso-

<sup>12</sup> Do tych definicji sięga się m.in.: interpretując przepisy Kodeksu spółek handlowych z 15.9.2000 r. (Dz.U. Nr 94, poz. 1037) lub Prawa upadłościowego i naprawczego z 28.2.2003 (Dz.U. Nr 60, poz. 535).

<sup>13</sup> Por. L. Nowak, *Interpretacja prawnicza*, Warszawa 1973.

wania przepisów prawa UE, reguły językowe nawet w przypadku klaryfikacji nie będą miały nadrzędnego znaczenia, gdyż dominującą rolę pełnić będą reguły celowościowo-funkcjonalne.

W przypadku prawidłowo przeprowadzonej klaryfikacji aktów prawnych, które są precyzyjnie i wyczerpująco skonstruowane, sędzia, dla zrekonstruowania normatywnej podstawy decyzji, będzie mógł poprzestać na argumentach klaryfikacyjnych.

Zastosowane przez sąd argumenty, powinny zostać przedstawione w uzasadnieniu, gdyż art. 328 § 2 Kodeksu postępowania cywilnego<sup>14</sup> stanowi, iż uzasadnienie powinno zawierać „wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku wraz z przytoczeniem przepisów prawa”.

---

<sup>14</sup> Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. (Dz.U. Nr 43, poz. 296 ze zm.).